Nr 139. Kraków, Piątek 26 Marca 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe. MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Borcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Meszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougmont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal. następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rezygnacya ks. Jerzego z praw do tronu.

(Telegr. „N. Reformy").

Belgrad. B. kor. donosi: Obiega pogłoska, że następca tronu ks. Jerzy wystosował do prezydenta gab. Novakowicza pismo, w którym oświadczył, że **wskutek rozszerzonych wiadomości o zamordowaniu swego kamerdynera Kolakovicza zrzeka się swych praw do tronu serbskiego.** Przez zrzeczenie się tronu chce ks. Jerzy uwolnić rząd od brania wszelkich względów za jego osobę.

Wiadomość tę, którą opublikowało kilka dzienników wywołała **w mieście ogromne wrażenie.** W kołach politycznych twierdzą, że **ani rząd ani skupczyna nie przyjmą oświadczenia** następcy tronu jako nieuzasadnionego.

Belgrad. B. kor. donosi: **Wiadomość o zrzeczeniu się tronu przez ks. Jerzego potwierdza się.** Motywa mają być te, iż ks. Jerzego zaatakowało kilka dzienników, zarzucając mu spełnienie morderstwa na osobie swego kamerdynera Kolakowicza. Wskutek tego ks. Jerzy uznał za stosowne uwolnić rząd od krępowania się względami na jego osobę.

W sprawie zrzeczenia zadecyduje Rada ministrów. Ważność zrzeczenia zawisłą jest od uchwały wielkiej skupczyny.

Berlin. „Loc. Anzg." donosi: Zrzeczenie się następstwa tronu przez ks. Jerzego było bezwarunkowo koniecznem, gdyż **w pierwszym razie skupczyna pozbawiłaby ks. Jerzego wszystkich praw** i wszyscy przywódcy stronnictw zgodziliby się na to.

Oświadczenie ks. Jerzego.

Belgrad. Pismo abdykacyjne ks. Jerzego do prez. gab. Novakowicza opiewa:

Wielmożny Panie prezydencie! Zaatakowany przez zupełnie nieuzasadnione i nieprawdziwe insynuacye, które nieszczęśliwy przypadek wywołał w pewnych kołach naszej ludności, mam zaszczyt w obronie mej dotąd niczem nie splamionej czci i mej zupełnie czystej i spokojnej duszy złożyć następujące oświadczenie:

W najgłębszej świadomości obowiązków, jakie mnie w obecnej chwili me sumienie nakłada, **zrzekam się w interesie ojczyzny wszystkich praw i preregatyw, które mi na mocy konstytucyi przysługują.** Ta moja decyzya jest niewzruszalną i dlatego proszę o podjęcie kroków, aby moja decyzya uzyskała także najwyższą sankcyę.

Zrzekając się na zawsze wszystkich praw do tronu, jakie mi przysługują na podstawie konstytucyi kraju, pozostaję mimo to zawsze **gotowym, jako Serb i żołnierz poświęcić me życie za króla i ojczyznę.**

Proszę pana, panie prezydencie, przyjąć wyrazy mego poważania *Jerzy.*

Pogłoski o ucieczce ks. Jerzego.

Belgrad. Ks. Jerzy o godz. 9 rano wczoraj, odjechał automobilem ze swego pałacu **i nie wrócił.** Niewiadomo jeszcze, czy wyjechał za granicę, czy też przebywa u jednego ze swych przyjaciół poza obrębem miasta.

Belgrad. Wczoraj w godzinach wieczornych utrzymywała się tu wersya, że przyjaciele następcy tronu tylko naumyślnie rozszerzyli pogłoski o jego ucieczce, że w rzeczywistości jednak ks. Jerzy nie opuścił Belgradu.

Belgrad. B. kor. donosi: Rozpuszczone zagranicą **pogłoski o ucieczce ks. Jerzego są zupełnie fałszywe.**

Belgrad. W liście do prezydenta ministrów Novakowicza, oświadcza ks. Jerzy, że rezygnuje pod przymusem. i dodaje, że **opuszcza Serbię i chce zabawić dłuższy czas za granicą.**

Niektóre dzienniki, jak „Prawa" i „Tolibeka" uważają, że postanowienie następcy tronu opuszczenia Belgradu jest niezmienne. „Stampa" oświadcza, że czyn ks. Jerzego świadczy o jego wielkim patryotyzmie i wyraża mu za to wdzięczność imieniem całego kraju. Zdaniem pisma, ks. Jerzy musiał się poświęcić dla sprawy kraju.

Wrażenie w Belgradzie.

Belgrad. Wiadomość o zrzeczeniu się następstwa tronu przez ks. Jerzego wywołała tu **ogromną sensacyę.** Dzienniki rozpowszechniły tę wiadomość w nadzwyczajnych dodatkach. Równocześnie rozeszła się **wieść o ucieczce ks. Jerzego za granicę.** W miejscach oficyalnych na razie odmówiono wszelkich objaśnień.

Prezydent komitetu obrony narodowej Nusicz oświadczył: Następca tronu popsuł naszą dobrą, sprawiedliwą sprawę.

Budapeszt. Dzienniki tutejsze donoszą z Belgradu: Gdy rozeszła się wiadomość o rezygnacyi następcy tronu, zapanowało **w Belgradzie wzburzenie, przypominające dzień zamordowania króla Aleksandra i królowej Dragi.** Jak słychać, ks. Jerzy uciekł za granicę w towarzystwie dwóch służących. Cel jego podróży nie jest wiadomy i trudno się o tem dowiedzieć. Przypuszczają, że wyjechał do Rosyi lub do Szwajcaryi.

W mieście wojsko utrzymuje porządek ponieważ obawiają się rozruchów i demonstracyi. Dotąd spokój nie został zakłócony. Także **konak królewski stoi pod silną strażą wojskową.**

Belgrad. Wiadomość o abdykacyi ks. Jerzego rozeszła się w mieście nader szybko i wywołała wszędzie ogromne przygnębienie. Rozeszły się natychmiast najsprzeczniejsze pogłoski, łączące krok ks. Jerzego z zagranicznem położeniem. Twierdzono też, że rząd w porozumieniu z królem zmusił ks. Jerzego do tego kroku, aby przez usunięcie tego, który uchodził za przywódcę partyi wojennej, ubezwładnić tę partyę i w ten sposób umożliwić pokojowe zażegnanie konfliktu austro-serbskiego. To przypuszczenie opierało się głównie na okoliczności, że rząd przez swe milczenie w sprawie ciężkiego zarzutu „Zvono" znacznie przyczynił się do tego, iż afera Kolakovicza przybrała takie rozmiary.

W miarodajnem miejscu oświadczają, że wszystkie wiadomości o wpływaniu na księcia ze strony kół dworskich lub rządowych, są zupełnie nieuzasadnione. Ks. Jerzy działał wyłącznie z własnej inicyatywy i postąpienie jego odpowiada w zupełności jego otwartemu charakterowi. Abdykacya dała dobitny dowód jego poczucia honoru i okazał tem, że gotów jest w obronie swego oczernionego honoru wszystko poświęcić.

Abdykacya wywołała w kołach partyi wojennej konsternacyę i ogromne przygnębienie. Koła, które przez przekręcanie afery Kolakovicza spowodowały abdykacyę, spotykają się z ostrem potępieniem. Głoszą też podejrzenie, że krok przeciw księciu został uknuty w otoczeniu niedawno przybyłego do Belgradu ks. Aleksandra. Wydarzenie to jest wyłącznym przedmiotem dyskusyi w mieście i zainteresowanie położeniem zagr. chwilowo ustąpiło.

Zemuń. Z Belgradu donoszą, że pod silnem wrażeniem rezygnacyi ks. Jerzego i jego ucieczki, postanowiono skreślić ks. Jerzego z listy oficerów armii.

Zajście z Kolakoviczem.

Belgrad. W kołach politycznych przedstawiają aferę Kolakovicza, która doprowadziła do abdykacyi ks. Jerzego, w następujący sposób:

Dnia 14 marca ks. Jerzy wskutek nieuwagi kamerdynera Kolakovicza popadł w taki gniew, że uderzył Kolakovicza w twarz. Kolakovicz, który cierpiał na przepuklinę, chwiejąc się, opuścił pokój i przeszedłszy przedpokój, upadł, przyczem skaleczył się w okolicy żołądka. Przeniesiono go do szpitala i następnego dnia poddano operacyi, poczem w dwa dni później umarł. Przed zgonem złożył Kolakovicz oświadczenie, że zajście miało przedstawiony wyżej przebieg, zdaje się jednak, że wobec przyjaciela swego przedstawił sprawę inaczej, mianowicie, że został przez księcia wprost skaleczony.

Dnia 20 b. m. dziennik „Zwono", który od swego powstania jak najostrzej atakuje ks. Jerzego, ogłosił opis zajścia, w którem ks. Jerzy przedstawiony jest jako morderca Kolakowicza. Równocześnie dziennik wyraził żądanie internowania ks. Jerzego lub uwięzienia go. Okoliczność, że z miarodajnej strony na to ciężkie oskarżenie w żaden sposób nie reagowano, spowodowała, że także i inne serbskie pisma żądały natychmiastowego wyjaśnienia sprawy.

Gdy i na te żądania nie pojawiło się żadne oficyalne przedstawienie faktycznego stanu, zdecydował się ks. Jerzy, który — jak to z otoczenia podnoszą — od pojawienia się artykułu w „Zvono" znajdował się w stanie najwyższego psychicznego wzburzenia, wystosować do prezydenta gabinetu Novakowicza pismo, donoszące o zrzeczeniu się następstwa tronu.

Ks. Jerzy, któremu nawet wrogowie przyznają wielką miłość prawdy, zapewnia, że oskarżenie „Zvona" jest podłem oszczerstwem. — W otoczeniu księcia zapewniają, że aferę Kolakovicza wrogowie księcia sztucznie wykorzystali do politycznej intrygi.

Belgrad. Dziś zostanie ogłoszone pismo, pozostawione przez zmarłego kamerdynera Kolakovicza, oraz wynik obdukcyi, wykazujące, że wina śmierci Kolakovicza nie spada na ks. Jerzego.

Belgrad. Król Piotr wyznaczył dla wdowy po Kolakoviczu, zmarłym służącym ks. Jerzego, 50.000 franków.

Rada ministrów.

Belgrad. Wczoraj po południu odbyła się pod przewodnictwem króla kilkugodzinna Rada ministeryalna, o której decyzyi będzie dziś ogłoszony komunikat.

Belgrad. Na odbytej wczoraj po południu Radzie gabinetowej postanowiono decyzyę w sprawie zamiaru abdykacyi ks. Jerzego pozostawić królowi, jako głowie dynastyi.

Dymisya gabinetu.

Belgrad. Na wczorajszej Radzie ministrów **postanowiono zgłosić dymisyę gabinetu.** Sądzą jednak, że dymisya ta w obecnej krytycznej chwili nie będzie przyjętą.

Skupczyna.

Belgrad. Skupczyna zbierze się prawdopodobnie dzisiaj, celem powzięcia postanowień, wobec zaszłych wypadków.

Belgrad. Skupczyna odbędzie tajne posiedzenie, na którem rząd przedłoży bliższe szczegóły przyczyny rezygnacyi ks. Jerzego. Przewidują burzliwy przebieg tego posiedzenia.

Berlin. W niektórych kołach politycznych uważają za możliwe, że skupczyna nie przyjmie rezygnacyi następcy tronu i że ks. Jerzy wróci znów po paru tygodniach do Belgradu.

Król Piotr i ks. Jerzy.

Budapeszt. Jak donoszą z Belgradu, król Piotr, stosując się do prośby Rady ministrów, wezwał do siebie ks. Jerzego, przedstawił mu przebieg Rady ministrów i podniósł oburzenie panujące wśród ludu przeciw niemu z powodu pobicia Kolakovicza. Król przedłożył następnie ks. Jerzemu artykuły dziennika „Zvono", grożące, że sprawa ta nie skończy się wcześniej, aż śmierć nieszczęśliwego sługi będzie pomszczoną. W końcu król wskazał na niebezpieczeństwo rewolucyi, która byłaby zabójczą dla dynastyi.

Ks. Jerzy był bardzo wzburzony i żądał oficyalnego zaprzeczenia całej sprawy, czemu jednak król i inni ministrowie odmówili.

Król przedstawił ks. Jerzemu, że także w kołach wojskowych panuje przeciw niemu wielkie niezadowolenie z powodu pobicia Kolakovicza i **wezwał ks. Jerzego, aby w interesie kraju i dynastyi zrzekł się tronu i wyjechał za granicę.**

Ks. Jerzy po długiem wahaniu się i po bardzo przykrej scenie zgodził się na żądanie ojca, zwłaszcza gdy ten przedstawił mu otrzymane właśnie z Petersburga **depesze od Izwolskiego, oświadczając, że Rosya postanowiła uznać aneksyę i że na pomoc jej w razie wojny Serbia liczyć nie może.**

Wrażenie w Wiedniu.

Wiedeń. Wczoraj po południu nadeszła tu z Belgradu niespodziewana wiadomość o rezygnacyi ks. Jerzego na rzecz ks. Aleksandra i o rzekomej jego ucieczce z Belgradu. Wiadomość ta, opublikowana przez nadzwyczajne dodatki „N. W. Tgbltt", „Extrablatt" i „Zeit", wywołała żywe komentarze. Dotąd nie wiadomo, czy ks. Jerzy uczynił ten krok pod presyą rządu serbskiego i Rosyi, które uważały usunięcie go z widowni publicznej za konieczne w interesie pokoju, czy też krok ten następcy tronu wywołany został skandalicznem zajściem, zakończonem śmiercią służącego księcia, Kolakovicza, i atakami prasy serbskiej. Nie brak jednak i takich, którzy w całej tej sprawie widzą nowy niewytłomaczony jeszcze manewr serbski. Nie wiadomo też, jakie stanowisko zajmie wielka skupczyna, która podług konstytucyi serbskiej rezygnacyę tę musi potwierdzić.

Wiedeń. W tutejszych kołach dyplomatycznych nie dopatrują się żadnej zmiany położenia z powodu abdykacyi ks. Jerzego.

Zwrot Rosyi.

(Telegr. „N. Reformy").

Paryż. Ag. Havasa zapewnia, że **Izwolski postanowił uznać anekcyę bez zastrzeżeń** w nadziei, że br. Aerenthal przyjmie za to projekt mocarstw, który zresztą nadaje się do dania Austryi żądanej gwarancyi.

Wrażenie w Serbii.

Budapeszt. Pisma węgierskie donoszą z Belgradu:

Już wczoraj wieczorem po nadejściu relacyi o zwrocie Rosyi **nie było w Belgradzie wątpliwości, że Serbia na wypadek wojny z Austro-Węgrami będzie zupełnie odosobnioną.** Natychmiast po nadejściu tych depesz zebrała się Rada ministrów, na której **minister wojny Živkowicz oświadczył, że Serbia w razie konfliktu zbrojnego z Austryą mogła liczyć jedynie tylko na pomoc zbrojną Rosyi, gdyż armia serbska nie nadaje się do stawienia oporu armii austro-węgierskiej.**

Oświadczenia Živkowicza wywołały ogólne rozczarowanie i posypały się zarzuty przeciw zarządowi wojskowemu za zaniedbanie przygotowań wojennych. Ministrowie oświadczyli, że po mowie Živkowicza widzą, iż **Serbię czeka ogromna klęska na wypadek zbrojnego starcia z Austro-Węgrami.**

Wyrzuty zwracały się także przeciw ks. Jerzemu, który mowami swemi podburzał kraj i całą ludność, namawiając do wojny, której Serbia prowadzić nie może, gdyż **byłoby to równoznaczne z utratą niezawisłości.**

Rada ministrów postanowiła zwrócić się do króla i prosić go, by z całą energią wpłynął na następcę tronu, aby ten zaniechał swej nieszczęsnej agitacyi, która wywołuje dla Serbii ogromne niebezpieczeństwo.

Akcya dyplomatyczna mocarstw.

Kolonia. „Köln. Zeitung" donosi z Berlina: Wobec przystąpienia Izwolskiego do zdania, że **za podstawę rokowań ma być przyjęte bezwarunkowe akceptowanie aneksyi** Bośni i Hercegowiny i że **żadne państwo z tego powodu nie może żądać kompensaty,** należy przypuszczać, że mocarstwa jeszcze dziś zgodzą się w sprawie mającej być użytej formuły. Oświadczenie będzie prawdopodobnie tego rodzaju, że **uniemożliwi Serbii wszelkie zwlekanie lub odnoszenie się do konferencyi.** Należy spodziewać się, że przy przedstawieniach w Belgradzie będzie chodziło o ostateczne zajęcie stanowiska przez Europę, które **będzie wykluczało wszelką wątpliwość, że sprawa aneksyi Bośni przez Austryę jest uregulowaną.**

Londyn. B. Reutera dowiaduje się, że w kołach dyplomatycznych oceniają sytuacyę mniej optymistycznie. Aczkolwiek nie jest prawdą, jakoby rokowania między Anglią a Austro-Węgrami zerwano, — faktem jest, że gabinet wiedeński podniósł rozmaite zarzuty przeciw propozycyi Greya co do kroku, jaki należy przedsięwziąć w Belgradzie. Obecnie toczą się w Wiedniu rokowania, których celem jest — o ile możności tak zmienić te propozycye, aby Austro-Węgry mogły je przyjąć, a równocześnie, aby nie narażać się na odrzucenie w Belgradzie. Tymczasem — jak się zdaje — Serbia jest zdecydowaną pójść za radą mocarstw.

Konferencya br. Aerenthala z ambasadorem angielskim.

Wiedeń. Wczoraj o g. 8 wieczór br. Aerenthal udał się do tutejszego ambasadora angielskiego Cartwrighta i konferował z nim do późnej nocy.

Nota Austro-Węgier.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń. Wczoraj rano poseł **hr. Forgach w Belgradzie otrzymał notę rządu austro-węgierskiego.** Hr. Forgach wręczy tę notę rządowi serbskiemu, **gdy tylko otrzyma z Wiednia odnośny rozkaz telegraficzny.**

Jak słychać, **nota ma charakter ultimatum,** tak, że **hr. Forgach natychmiast po wręczeniu jej rządowi serbskiemu opuści Belgrad.**

Wiedeń. Z powodu wczorajszych wypadków w Belgradzie, wręczenie noty austryackiej rządowi serbskiemu **doznało nowej zwłoki,** tem bardziej, że nie nastąpiła jeszcze odpowiedź Austryi na ostatnią propozycyę angielską. W sprawie tej konferencya bar. Aerenthala z tutejszym ambasadorem angielskim trwała do późnej nocy.

Konferencya hr. Forgacha z Milovanowiczem.

Praga. „Narodni Listy" donoszą z Belgradu: Milovanowicz miał wczoraj dłuższą konferencyę z hr. Forgachem.

Belgrad. Minister spraw zagranicznych Milovanowicz otrzymuje listy z pogróżkami, że gdyby wdał się w rokowania pokojowe z hr. Forgachem, będzie zamordowany na ulicy.

Narady i konferencye w Wiedniu.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem następca tronu arcyks. Franciszek Ferdynand odwiedził bar. Aerenthala i konferował z nim przez czas dłuższy.

U bar. Aerenthala odbyła się wczoraj konferencya ministrów, w której brał także udział prezydent gabinetu węgierskiego Wekerle, przybyły wczoraj do Wiednia. Przedtem konferował Wekerle z Bienerthem w sprawie parlamentarnego traktowania kilku ważnych przedłożeń rządowych, potrzebnych na wypadek, gdyby pokojowe załatwienie konfliktu z Serbią okazało się niemożliwem. Następnie konferował Wekerle z Bilińskim. O godz. 11 przed południem udał się Wekerle do ministra spraw zagranicznych bar. Aerenthala, gdzie byli już ministrowie austryaccy. Tam odbyła się dwugodzinna narada ministrów w obecności szefa sztabu generalnego Hötzendorfa, który kilka razy przemawiał i dawał różne wyjaśnienia. O godz. 1 po poł. Wekerle udał się do cesarza na posłuchanie, które trwało przeszło godzinę.

O godz. 4 po południu zebrali się ponownie ministrowie u bar. Aerenthala na naradę, która trwała blisko 3 godziny. Podczas tej konferencyi bar. Aerenthal został nagle powołany do cesarza i oddawszy kierownictwo obrad bar. Burianowi, udał się do Schönbrunnu, gdzie zabawił dwie godziny.

Sytuacya.

(Telegr. „N. Reformy").

Wiedeń, 26 marca.

Dzień wczorajszy przyniósł rozmaite niespodzianki. Dzienniki poranne przyniosły wprawdzie wiadomość z ostatniej chwili o zmianie stanowiska Rosyi i o możliwości pokojowego załatwienia konfliktu z Serbią, do tych pogłosek jednak nie przywiązywano wielkich nadziei.

Było powszechnie wiadomem, że nota austryacka, mająca charakter „ultimatum", została wysłana już do hr. Forgacha i że hr. Forgach czeka tylko na zawiadomienie rządu wiedeńskiego, kiedy tę notę ma wręczyć rządowi serbskiemu. Co do następstw wręczenia noty, nie było tu żadnych wątpliwości. Uważano za wykluczone, aby Serbia zgodziła się na wszystkie żądania Austryi, zawarte w tej nocie, wobec czego zbrojne wkroczenie armii austryackiej do Serbii byłoby nieuniknione. Z tego punktu widzenia uważano wybuch wojny w najbliższych dniach za pewny.

Niespodziewaną wiadomość o abdykacyi ks. Jerzego oraz komunikat Ag. Havasa, że Izwolski zdecydował się uznać aneksyę Bośni i Hercegowiny bez zastrzeżeń, przyjmowano jako **symptomata wybitnie pokojowe** i mówiące o prawdopodobieństwie pokojowego załatwienia konfliktu z Serbią, która, widząc się zupełnie izolowaną, zgodzi się na wszystkie żądania Austryi.

Te nadzieje są jednak conajmniej przedwczesne. Poważne **zawikłania i zbrojne starcie między Austryą a Serbią nie są jeszcze wykluczone.** Dowodzi tego wczorajsze kilkugodzinna **narada ministrów u bar. Aerenthala, w której brał udział szef sztabu generalnego Konrad Hötzendorf.**

W tutejszych kołach miarodajnych panuje wielka nieufność wobec najnowszych wiadomości z Belgradu. Sprawa serbska nie jest załatwiona, choć przyznają, że sytuacya międzynarodowa z powodu zwrotu rządu rosyjskiego polepszyła się.

Zemuń. Wedle informacyj z Belgradu, powszechnie mówią tam, że **obecnie niebezpieczeństwo wojny uważać należy za zażegnane** i głównie Serbia będzie się teraz starać **o utrzymanie pokoju wewnątrz kraju.** Słychać, że **wojsko serbskie, stojące nad Driną, zostało stamtąd wycofane,** że nastąpiła nowa dyslokacya wojsk w kraju, ze względu na oczekiwane w różnych miejscowościach rozruchy.

Wiedeń. Możliwość wkroczenia Austryi do Serbii uważają zawsze jeszcze za bardzo prawdopodobną, bądź to z powodu odrzucenia żądań austryackich, bądź też z powodu rozruchów, które są teraz w Serbii bardzo możliwe. Mianowicie obecnie **zachodzi możliwość rewolucyi w Serbii i to nawet przeciw dynastyi.** Nadto zwolennicy ks. Jerzego, jak z depesz nadchodzących z Belgradu wynika, rozwinęli bardzo żywą działalność, co wywołuje zaniepokojenie w sferach rządowych.

Wiedeń. Tutejszy serbski dyplomata, interviewowany przez „N. W. Tagblatt" w kwestyi abdykacyi ks. Jerzego, oświadczył: Jeżeli potwierdzi się, że ks. Jerzy zrzekł się praw do tronu, to może to tylko wyjść na korzyść narodu serbskiego i jego aspiracyj pokojowych, które niejednokrotnie zakłócał ks. Jerzy, aczkolwiek nie w takich rozmiarach, jak to przedstawiała prasa zagraniczna.

Na pytanie, czy teraz po abdykacyi ks. Jerzego nastąpić może zwrot na korzyść pokoju, odrzekł ów dyplomata, że takie pytanie idzie za daleko. Rokowania są jeszcze w toku, w każdym jednak razie sprawa abdykacyi nie wywiera tu żadnego wpływu.

Usposobienie na giełdzie.

Wiedeń. Na giełdzie świątecznej wiadomość o abdykacyi serbskiego następcy tronu i jego ucieczce, oraz o zgodzeniu się wszystkich mocarstw na aneksyę wywołało znaczne zwyżki przy bardzo ożywionym obrocie. Kredyty podniosły się na 625, akcye kolei państwowych na 617, alpiny na 627. Zwyżka kursów utrzymała się aż do końca.

Koncentracya wojsk tureckich.

Konstantynopol. Jak depesza z Mitrowicy donosi, wobec krytycznego ukształtowania się kwestyi serbskiej, **Porta zarządziła koncentracyę wojsk.** Generał Tertes pasza, komendant sztabu generalnego III korpusu, odjechał do okolic w pobliżu serbskiej granicy celem wydania fortyfikacyjnych i innych ochronnych zarządzeń.

Finansowa pomoc Anglii dla Serbii.

Praga. „Narodni Listy" donoszą z Belgradu: Anglia przyrzekła udzielić Serbii pożyczki **160** milionów denarów, w zamian za zastaw wszystkich państwowych kopalń Serbii.

Rozbicie bloku.

(Tel. „N. Reformy").

Berlin. Jak dzienniki donoszą, przywódca konserwatystów Normann oświadczył przywódcy stronnictwa narodowo-liberalnego Bassermanowi w sposób oficyalny, że stronnictwo jego przekonało się o potrzebie reformy finansowej, ale pod żadnym warunkiem nie zgodzi się na podatek spadkowy. Na to zapytanie, czy to znaczy, że blok jest rozbity, odpowiedział Normann, że w sprawach narodowych oba stronnictwa nadal mogą iść razem.

Frakcya narodowo-liberalna odbyła następnie posiedzenie, na którem wyrażono zdanie, że to **oświadczenie konserwatystów równa się wypowiedzeniu bloku.**

Pogłoski o dymisyi ks. Bülowa.

Wiedeń. „Zeit" we wczorajszem nadzwyczajnem wydaniu, donoszącem o rezygnacyi serbskiego następcy tronu, doniósł także w telegramie z Berlina o dymisyi kanclerza Bülowa i wymienił jako jego następcę hr. Wedela, namiestnika Alzacyi i Lotaryngii, byłego ambasadora niemieckiego w Wiedniu. Wiadomość ta dotąd się nie sprawdziła, chociaż nie jest nieprawdopodobną, ze względu na rozbicie się bloku rządowego konserwatywno-liberalnego w parlamencie niemieckim.

Wieden. „Corresp. Herzog" donosi z Berlina: Wobec rozpowszechnionych za granicą pogłosek o dymisyi kanclerza Bülowa, korespondent nasz, na dotyczące zapytanie w miejscu autoryzowanem otrzymał następującą odpowiedź: Pozycya kanclerza Bülowa jest silniejszą, niż była nią kiedykolwiek.

TELEGRAMY

z dnia 25 marca.

Berlin. „Loc. Anzg." donosi z Nowego Jorku, że Helena Modrzejewska jest umierająca.

Pogrzeb ś. p. Wojciecha Dzieduszyckiego.

Wiedeń. Wczoraj po południu odbyło się pokropienie zwłok ś. p. hr. Dzieduszyckiego w kościele Pijarów. W zastępstwie cesarza przybył na ten obrzęd ochmistrz dwora hr. Gudenus, dalej przybyli: wspólny min. skarbu Burian, prezydent gabinetu br. Bienerth z ministrami, b. minister spraw zagr. hr. Gołuchowski, b. prezydenci gabinetu Körber i Beck, b. minister wojny Pittreich, mistrz ceremonii hr. Chołoniewski, prezydent Izby panów ks. Windischgraetz, marszałek Dolnej Austryi ks. Lichtenstein, prezydent najwyższego trybunału obrachunkowego Plenner, prezydenci najwyższych trybunałów kasacyjnego i administracyjnego, marszałek Galicyi hr. Badeni, prezydent Izby Pattai z wiceprezesem Zazvorką, prawie wszyscy prezesi klubów Izby posłów z wielu posłami, prezydent lwowskiego wyższego sądu krajowego Tchórznicki, rektor lwowskiego uniwersytetu Mars, wraz z dziekanem wydziału filozoficznego Witkowskim, deputacye gal. Wydziału kraju i licznych stowarzyszeń galicyjskich, b. ministrowie Wittek, Madejski, Korytowski, Jędrzejowicz, Buquoy, Ebenhoch, Praszek, dalej szefowie sekcyi: Sieghart, Kniaziołucki, Forstner, Cwikliński i wielu innych urzędników ministeryalnych, w licznym zastępie członkowie polskich stowarzyszeń w Wiedniu i tutejszej polskiej kolonii i t. d.

Zwłoki po pokropieniu przewieziono na dworzec kolei północnej, skąd mają odejść do Jezupola.

Wiceprezesura Koła po ś. p. Dzieduszyckim.

Wiedeń. „Poln. Correspondenz" donosi, że w miejsce ś. p. hr. Dzieduszyckiego wybrany będzie wiceprezesem Koła polskiego poseł Władysław Czaykowski.

Z Izby włoskiej.

Rzym. Izba obrała dep. Marcore 308 głosami prezydentem. Wybór ten przyjęła cała Izba żywemi oklaskami z wyjątkiem skrajnej prawicy i skrajnej lewicy.

Maszyny piekielne w Rzymie.

Rzym. Wczoraj rano znaleźli czterej chłopcy w pobliżu polikliniki dwie maszyny piekielne. Gdy jedną z nich rzucili o ziemię, maszyna eksplodowała, przyczem jeden chłopiec odniósł ciężkie rany, a jeden lekkie.

Losowanie dzieł sztuki.

Wczoraj przed południem w wielkiej sali Tow. przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie, odbyło się doroczne losowanie dzieł sztuki (obrazów, rzeźb, akwafort, heliograwur i t. p.) między członków Towarzystwa w roku 1908.

Poniżej podajemy numer wygrywającej akcyi Towarzystwa i nazwisko jej właściciela, tytuł dzieła wylosowanego, nazwisko twórcy i cenę:

34 Paweł Szarski w Smoleńsku (Zakątek w Saint Cloud, akwaf. Rubczaka, 25 K); 48 Oktawia Molte w Hołubiu (Pamiętnik jubileuszowy Tow., 10 K); 58 Antoni Godlewski w Hołodowce (Teka Andriollego do dzieł Mickiewicza 120 K); 128 Fr. Biltner w Brzesku (Madonna, obr. ol. J. Krasnowolskiego, 350 K); 156 Stan. Orechowski w Tenczynku (Wiosna, obr. ol. H. Szczyglińskiego, 300 K). 184 Jan Jachna w Wieliczce (Pasterz, oleogr. 15 K); 202 ks. Józef Siudla w Boruszynie (Pamiętniki jubil. 10 K); 240 N. N. w Inowrocławiu (Teka graficzna uczniów Akademii 20 K); 250 Nep. Kierski w Poznaniu (Most nad Sekwaną, akwaf. Rubczaka, 40 K); 283 Wład. Miszkiewicz w Krakowie (Motyw z Trenczyna, rys. tuszem St. Fabijańskiego, 100 K); 288 ks. Józef Fałat w Przemyślu (Zaczytana, obr. ol. M. Trzcińskiego, 250 K);

308 Zbiś Święcicki w Kazimierzu (Cyprysy, obr. ol. Ludwika Kwiatkowskiego, 90 K); 328 Dr Michał Flatau (Teka graficzna, 20 K); 403 Adolf Morawiecki w Ługańsku (Pamiętnik jub., 10 K); 409 Dr Henryk Jasiński w Krakowie (Zachód słońca, obr. ol. Alfonsa Karpińskiego, 300 K); 431 Emanuel Winter w Wieliczce (Martwa natura, obr. ol. Damazego Kotowskiego, 350 K); 479 M. Perkiewicz w Ludwigsberg (Wejście do kościoła N. Maryi Panny, akwaf. Rubczaka, 25 K); 600 Jan Raszka w Krakowie (Góry, obr. ol. Karola Homolacsa, 200 K); 625 Ludwika Wolska w Dołędze (Pamiętnik jub., 10 K); 648 Tow. przyj. sztuk pięknych w Gracu (Pamiętnik jub., 10 K); 694 Rada powiatowa w Drohobyczu (Szron nad stawem, obr. ol. Stefana Filipkiewicza, 500 K); 699 Dr Stanisław Weiner w Krakowie (Notre Dame, obr. ol. Ludwika Kwiatkowskiego, 90 K); 711 Bronisław Dzierożyński w Warszawie (Lituania, 16 K); 733 Leon Witlaczil w Krakowie (Dwór, pastel, Kazimierza Sichulskiego, 300 K); 776 Anastazy Holik w Krakowie (Pod słońce, akwarela Władysława Skoczylasa, 75 K); 995 Bogdan Niewmierzycki w Drużkówce (Gruzin, pastel Wład. Jarockiego, 400 K).

1028 Henryk Kamsler w Krakowie (Kwitnąca łąka, obr. ol. Ludwika Stasiaka, 200 K); 1092 Władysław Żeleźniak w Klementowie (Pam. Tow., 10 K); 1105 Antoni Pawełek w Żywcu (Kwitnące drzewo, akwaf. Rubczaka, 25 K); 1148 Władysław Miedzianowski w Kijowie (Stańczyk, Redlicha, 20 K); 1171 ks. Bolesław Krasuski w Małgwi (Stańczyk, 20 K); 1293 Rudolf Dworzak w Krakowie (Medytacye, gwasz, Witolda Wojtkiewicza, 600 K); 1294 Kazimierz Kaute w Krakowie (Marysia, obr. ol. Witolda Rzegocińskiego, 300 K); 1355 Jonasz Krzyszczyński w Berdyczowie (Pam. Tow., 10 K); 1370 L. Szeptycki w Kamieńcu Podolskim (Teka graficzna, 20 K); 1397 Wiktor Marchlewski w Grudziądzu (Teka graficzna, 20 K); 1411 Władysław Bukowski w Krakowie (Studyum portretowe, obr. ol. Witolda Rzegocińskiego, 300 K); 1468 ks. Jan Karcz w Brzeziu (Lithuania, 16 K); 1505 Fr. Dulęba w Krakowie (Ulica Chartres, akwaf. Rubczaka, 25 K); 1513 Ferdynand Fiedler w Dębnikach (Teka Tow. sztuki reprod. w Wiedniu, 50 K); 1567 Jan Rakowski w Krakowie (Pam. jubil., 10 K); 1594 Lisowska w Krakowie (Pam. jubil., 10 K); 1610 Jan Goryczko w Krakowie (Teka graficzna, 20 K); 1749 Wiktor Barabasz w Krakowie (Teka graficzna, 20 K); 1793 Józef Rostafiński w Krakowie (Lithuania, 16 K); 1806 Ksawera Armółowiczowa w Krakowie (Wieczór, akwarela Michała Pociechy, 500 K); 1815 Salomon Spitzer w Krakowie (Wejście do kościoła św. Barbary, akwaf. Rubczaka, 30 K); 1853 Wacław Juraszek w Rostowie n. D. (Zacisze wiejskie, obr. ol. Aleksego Nowakowskiego, 300 K); 1874 Antoni Litewski ze Skurcza (Teka graficzna, 20 K); 1933 Artur Rolski w Tyflisie (Pasterz, oleogr., 15 K); 1980 Leon Rappaport w Zawierciu (Młyn w lesie, fotograw., 15 K).

2006 N. N. w Krakowie (Ostatni śnieg, Stan. Podgórskiego, 200 K); 2010 Kazimierz Gardziński w Krakowie (Wnętrze bóżnicy w Pińczowie, obr. ol. Maryana Trzebińskiego, 250 K); 2017 Anna Pfau w Krakowie (Pam. jub., 10 K); 2021 Bolesław Zakrzeński w Krakowie (Rejtan, 15 K); 2034 N. N. w Krakowie (Pam. Jub. 10 K); 2046 Wł. Orłowski w Borysławiu (Stańczyk, 20 K); 2063 Fr. Redykowa w Krakowie (Bractwo sukienników, fotogrow., 15 K); 2147 Fr. Berniński w Krakowie (Stańczyk, 20 K); 2176 bar. Landy w Krakowie (Letni wieczór, obr. ol. Bronisławy Rychterowej, 200 K); 2185 Adam Dzierżbicki w Krakowie (Gra w karty, obr. ol. Winc. Wodzinowskiego, 350 K); 2269 N. N. w Krakowie (Strumyk, akwarela Władysława Skoczylasa, 75 K); 2301 Wład. Dziewoński w Krakowie (Pam. Tow., 10 K); 2308 Juliusz hr. Dębicki w Bochni (Pam. Tow., 10 K); 2345 Michał Kawiński w Krakowie (Motyw z plantacyj, autolitogr. Szczyglińskiego, 35 K); 2423 Jan Czepczyński w Poznaniu (Lithuania, 16 K); 2427 Kazimierz Barzyński w Poznaniu (Stańczyk, 20 K); 2474 T. Otwianowski w Poznaniu (Lithuania, 16 koron).

517 H. Scheyen we Lwowie (Potok w zimie' obr. olejny Stanisława Gałka, 300 K); 2531 Fr. Górski w Krakowie (Wnętrze izby, obr. ol. Bronisława Małkowskiego, 80 K); 2554 Dr Mielęcki w Katowicach (Pam. Jub., 10 K); 2577 Nat. Kompowska w Wielkich Łukach (Słotny dzień, akwarela M. Pociechy, 400 K); 2672 Antoni Libera w Tarnopolu (Wnętrze Izby, akwar. Skoczylasa, 50 K); 2770 Edward Gradowski w Łopocznie (Teka Graficzna, 20 K); 2772 H. Hein w Mitweydzie (Kurki, obr. ol., Jana Skotnickiego, 100 K); 2774 Bol. Mickiewicz w Bałachanach (Zuzanna, sztych, 30 K).

3805 Stefan Filipkiewicz w Krakowie (Studyum kobiety, obr. ol Kaspra Żelechowskiego, 200 K); 3182 Tadeusz Stokowski w Beleniu (Teka z 5 autotograf. Dąbrowy, 50 K); 3189 Antonina Dziewulska w Warszawie (Stańczyk, 20 K); 3195 Andrzej Wyderkowski w Pleszewie (Stańczyk, 20 K); 3232 Emil Wierzbowski w Terchach (Obejście, pastel Melanii Muttermilchowej, 250 K); 3286 ks. Doering w Brodnicy (Wejście do kościoła, akwaf. Rubczaka, 30 K); 3297 N. N. w Krakowie (Stańczyk Reflicha, 20 K); 3322 N. N. w Krakowie (Stół rodzinny, obr. ol. Wojciecha Weissa, 600 K); 3355 Ringwelski w Pszczynie (Pam. Jub., 10 K); 3380 O. Hindemith w Kaliszu (Teka graficzna, 20 K); 3407 S. Sand w Inowrocławiu (Gęsi, pastel, Kazimierza Sichulskiego, 300 K).

Kronika.

Dziś:

Kraków, piątek 26 marca.

Kalendarzyk kościelny: Krwi P. J., Dyzmy i Teodora.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 m. 32, zachód o godz. 5 min. 59; długość dnia godzin 12 min. 27.

Teatr miejski w Krakowie: „Wesele".

Koncert w sali Tow. Wzaj. Ubezp., o godz. pół do 8 wieczór.

Walne zebranie „Ogniska naucz." o godz. 5 pop.

Teatr miejski we Lwowie: „Matka" Przybyszewskiego.

Z teatru. Pomysł wznowienia „Kopciuszka" w w układzie A. Walewskiego, był ze wszech miar szczęśliwym i pożądanym, gdyż uzupełnia on w stałym repertoarze teatru miejskiego dotkliwie odczuwać się dający brak poezyi dla dzieci przeznaczonej. Jak tego spodziewać się należało, wczorajsze wznowienie odbyło się wobec przepełnionej widowni, której część trzecią stanowiły dzieci. W obsadzie tego ulubionego widowiska zaszły znaczne zmiany, tak, że ansambl w całości przedstawił się zupełnie inaczej, aniżeli za czasów dyrekcyi p. Kotarbińskiego. Rolę Kopciuszka objęła po swej niezapomnianej poprzedniczce p. Mrozowskiej, p. Janiczówna i odegrała ją z właściwym sobie wdziękiem prostoty i akcentem szczerości, będącym podstawą sympatycznego talentu młodej tej artystki. Króla Ćwieczka grał z podkładem wielkiej dobroduszności i humoru p. Stępowski, niemniej doskonale powiodła się kreacya p. Szymborskiemu, któremu przypadł w udziale ponętny spadek po p. Zelwerowiczu. Poprawnej obsady dopełniły panie Słubicka, Jutkiewicz, Czarnecka i Sulima. Sentymentalnym królewiczem był p. Leszczyński. Wystawa „Kopciuszka" nie pozostawiała nic do życzenia, jedynie część muzyczna nie dostrajała się we wszystkiem na wczorajszem przedstawieniu do zgodnej harmonii jako ilustracya tekstu, zwłaszcza fatalnym błędem było rozpoczęcie poloneza w chwili, gdy pary tańczące weszły już za kulisy. Poza temi drobnemi usterkami, całość wypadła bardzo pięknie i zjednała wykonawcom szczery oklask rozbawionej widowni.

Przesunięcie początku widowiska na godz. 6 a zakończenie go o godz. 9 okazało się innowacyą bardzo w danym wypadku wskazaną. wp.

Ochrona dzieci. Krakowska sekcya krajowego komitetu dla spraw ochrony dzieci odbędzie najbliższe pełne posiedzenie w sobotę 3 kwietnia o godz. 5 po południu w sali Rady powiatowej przy ul. Pijarskiej l. 1. Na porządku dziennym: 1) Projekt memoryału do Koła polskiego w sprawie postulatów, odnoszących się do zamierzonej reformy postanowień ustawy cywilnej w zakresie praw, pochodzących ze stosunków rodzinnych, jak również o opiece i kurateli (Ref. prof. Zoll); 2) Projekt petycyi do Wydziału krajowego w przedmiocie założenia w Krakowie domu podrzutków, względnie przytuliska dla opuszczonych niemowląt (Ref. dr Olearski); 3) Projekt memoryału do Wydziału krajowego z przedstawieniem projektu do ustawy krajowej, mającej na celu organizacyę publicznej opieki nad niemowlętami, oddanemi na wychowanie osobom obcym za opłatą (Ref. dr Ryszard Reiner). Zapowiedziane na 27 b. m. posiedzenie zostało odwołane.

Pogrzeb ś. p. Roberta Klemensiewicza, profesora gimnazyum IV i dyrektora zakładów naukowych p. Strzałkowskiej we Lwowie, zmarłego 2 sierpnia 1908 w Lussingrande, odbył się wczoraj o godzinie 4 po południu z dworca kolejowego na cmentarz krakowski. W obrzędzie pogrzebowym wzięli udział ze Lwowa: radca szkolny p. M. Zaleski, p. Strzałkowska z licznem gronem uczenic, koledzy i znajomi zmarłego ze Lwowa i Krakowa. Na trumnie złożono liczne wieńce od kolegów, przyjaciół i rodziny, wśród których zwracał uwagę wieniec z kart wizytowych od uczenic gimnazyum p. Strzałkowskiej, które głęboko odczuły stratę serdecznem przywiązaniem otaczanego profesora.

Alarmująca pogłoska. Jedno z pism krakowskich doniosło wczoraj w nadzwyczajnem wydaniu z powołaniem się na „N. W. Tgblt.", że w sobotę parlamentowi austryackiemu i Sejmowi węgierskiemu przedłożyć mają rządy projekt ustawy, domagającej się na wypadek wojny nadzwyczajnych dodatkowych kredytów w sumie jednego miliarda 800 milionów koron.

Wprawdzie wczorajszy poranny „N. W. Tgblt." zamieścił powyższą informacyę, ale z podaniem źródła, mianowicie ....budapeszteńskiego czwartorzędnego pisemka „As Ujsag", .a pismo to samo podało powyższą informacyę z zastrzeżeniem.

Sprawa Siczyńskiego. Z Wiednia telefonują: Jak się „Polnische Corr." dowiaduje, najwyższy trybunał odrzucił podanie obrońcy Siczyńskiego o delegowanie pozagalicyjskiego sądu i proces odbędzie się przed lwowskim sądem przysięgłych.

Warszawska cenzura nad jubileuszem Słowackiego. Z Warszawy telegrafują: Prezes komitetu prasowego wezwał onegdaj do siebie redaktorów wszystkich pism tutejszych i oświadczył im, że pismom warszawskim pod groźbą represyi nie wolno pisać o jubileuszu Słowackiego.

Zakończenie strajku pocztowego we Francyi. We środę po południu zakończył się strajk urzędników pocztowych we Francyi. Przywódcy strajku na konferencyi oświadczyli, że należy podjąć pracę w nadziei, iż rząd da urzędnikom zadośćuczynienie, aczkolwiek oficyalnie tego nie przyrzekł. Z polecenia przywódców strajku urzędnicy podjęli pracę na nowo.

Jak donosi „Echo de Paris", urzędnicy, którzy brali udział w strajku, otrzymali zawiadomienie, że z powodu nieumotywowania opuszczenia służby, strąci się im odpowiednią kwotę z pensyi. Zarządzenie to wywołało wśród urzędników wielkie rozgoryczenie.

Odkrycie bieguna południowego.

Przed kilku dniami przybyła do zatoki Półksiężycowej w Nowej Zeelandyi angielska wyprawa antarktyczna prowadzona przez porucznika Shackletona, która dnia 30 lipca 1907 r. wyruszyła ku biegunowi południowemu na okręcie „Nemrod". Obecnie Shackleton w depeszy nadesłanej do Londynu donosi, że zdołał dotrzeć w pobliże bieguna południowego, oraz że odkrył magnetyczny biegun południowy.

Szczegóły tych odkryć według depeszy kablowej Shackletona do „Daily Mail" przedstawiają się następująco:

Ekspedycya, założywszy główną kwaterę na przylądku Królewskim, rozdzieliła się na dwie części i dnia 29 października 1908 r. wyruszyła 2 szlakami ku południowi. Shackleton i jego towarzysze, posługując się sankami motorowemi, posuwali się płaskowyżem, pokrytem śniegiem, wśród mrozów, dochodzących do 33° C. Wyprawa ta trwała 126 dni; w tym okresie Shackleton przebył 1780 mil angielskich i **dotarł do 88° 23 minut południowej szerokości**, a 162° wschodniej długości geograficznej. — Shackleton zatem był oddalony od bieguna o 70 klm., t. j. przeszło 9 mil geograficznych.

Miejsce, na którem stanął Shackleton i gdzie zatknął sztandar angielski, wznosi się na 3200 m. ponad poziom morza. W około rozciąga się nieprzejrzana śnieżna równina, która podnosi się zwolna ku południowi i tam właśnie, — gdzie według obliczeń leży biegun południowy, tworzy płaskowyż 10.000—11.000 stóp ponad poziom morza.

Straszliwe burze i zawieje śnieżne nie pozwoliły Schackletonowi posunąć się dalej i zmusiły ekspedycyę do odwrotu.

Tymczasem druga część wyprawy odkryła dnia 17 stycznia 1909 r. magnetyczny biegun południowy. Biegun ten leży w pustyni lodowej w kraju Wiktoryi, pod 72° 25' południowej szerokości i 154° długości geograficznej.

Oprócz tego wyprawa zdołała wedrzeć się na szczyt wulkanu „Erebuis", wznoszącego się na 11.000 stóp ponad poziom morza. Wulkan ten ma 2000 stóp wysokości, a krater o obwodzie pół mili ang. i 800 stóp głębokości, wyrzuca pary wodne i gazy.

Pozatem cała wyprawa dokonała jeszcze odkrycia ośmiu pasm górskich na zachód kraju Wiktoryi, oraz odkrycia pokładów węgla, nie licząc innych ważnych zoologicznych i meteorologicznych zdobyczy.

Powrót obu części ekspedycyi odbywał się wśród niesłychanych trudności. Podróżnikom brakowało pożywienia, dokuczał mróz i huragany śnieżne, a nadto zaczęli zapadać na zdrowiu. Dnia 27 lutego b. r. dwaj uczestnicy wyprawy zaniemogli tak, że musiano ich zostawić na miejscu i Shackleton z jednym towarzyszem udał się na poszukiwanie okrętu, skąd dnia 1 marca powrócił z pomocą do pozostałych i zabrał ich.

Dnia 4 b. m. cała ekspedycya znalazła się na statku „Nimrod" i rozpoczęła podróż powrotną.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski